

# Marek Pampuch, Ballada listopadowa

Jeden papieros za drugim

Za oknem znowu deszcz pada

Ten wieczór taki przydługi

Nie ma do kogo zagadać;

B&#281;bni&#261; o szyby krople saraband&#261; markotn&#261;

A u mnie jak to jesieni&#261; - go&#347;ci w sercu samotno&#347;&#263;

Jeden papieros...

Wiatr dyrygent i muzyk - sn&#281;w symfoni&#281; uk&#322;ada

A mnie jesie&#324; si&#281; d&#322;u&#380;y, &#322;ka gdzie&#3

Jeden papieros...

Czekam, a&#380; kt&#281;rej&#347; nocy mr&#281;z pomaluje okno

&#346;nieg smutki zauroczy ... mo&#380;e odejdzie samotno&#347;&#263;

wraz z jesieni&#261;